



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI

Łódź, piątek 26 sierpnia 1960 roku

Nr 203 (4278)

Znicz płonie na Foro Italicco

XVII Igrzyska Olimpijskie otwarte

- 100 tysięcy widzów świadkami uroczystej defilady
 - Gorące oklaski Włochów dla polskiej ekipy
- (Obsługa własna z Rzymu)

Siedemnaste Igrzyska Olimpijskie ogłaszam za otwarte — tę tradycyjną formułę wygłosił wczoraj po południu prezydent Włoch Giovanni Gronchi na Foro Italicco i był to uroczysty akt formalnego otwarcia Olimpiady. Salut armadni i wzlot 6 tys. gołębi towarzyszyły tej uroczystej chwili.

Ceremonia otwarcia Olimpiady odbyła się na centralnym stadionie olimpijskim. Piękny ten obiekt skąpany w promieniach słońca wypełniło 100 tys. widzów. Na masztach ustawionych na koronie stadionu lapała flagi 85 krajów. Powiewają również białe flagi olimpijskie i flagi włoskie. W loży honorowej, oprócz prezydenta Włoch, zajęli miejsca premier Fanfan, ministrowie, szefowie korpusu dyplomatycznego oraz niezliczne już koronowane głowy Europy, które w charakterze turystów przybyły do Rzymu. Obecni byli również działacze MKOl z przewodniczącym A. Brundage.

Z tunelu stadionu wylaniają się pierwsi olimpijczycy. Na czele kroczy Grecja — ojczyzna Olimpiad. Za Grecją kroczy Afganistan, Antyle, przez sta-

dion przepływa korowód młodoci. Zespoły, które wkroczyły na stadion, po jego okrażeniu ustawiają się z pocztami sztandarowymi na zielonej płycie boiska. W zespole Czechostowacji widzimy sławnego Emila Zatopka. Barwna jest grupa Duńczyków, ubrana w jasno czerwone marynarki i białe spodnie. Defiluje mała grupa sportowców z wyspy Fidzi, której chorągwy idzie... w spódnicy. Zawodnicy Tajwanu krocza, zgodnie z uchwałą MKOl, z napisem „Formosa”. Za chorągwy idzie oficiel niosący napis: „pro testujemy” wprowadzając tym samym nieprzyjemny zgrzyt do pięknej uroczystości.

Liczna jest zjednoczona drużyna Niemiec. Po raz pierwszy w historii Olimpiad maszerują czarni sportowcy z Ghanu. Kontrastowo wygląda grupa gospodarzy przyszłej Olimpiady — Japończyków w białych ubraniach.

Najmniejsza jest drużyna Haiti składająca się zaledwie z dwóch zawodników. Oryginalnie wygląda ekipa Indii: żółte turbany, granatowe marynarki i białe spodnie. Znowu barwna grupa, to drużyna Liberii w żółtych czapczkach, jaskrawych czerwonych marynarkach i białych spódnicach.

Wreszcie z ciemnego tunelu wylania się biało-czerwony sztandar. Niesie go nasz czolowik wioślarz Kocerk. Za nim

maszeruje 132-osobowa grupa polskich olimpijczyków. Sami mężczyźni. Gorące oklaski towarzyszą przemarszowi naszej reprezentacji przed główną trybuną.

Na stadion wkracza drużyna amerykańska, witana tradycyjnie gwiazdami przez licznych turystów z USA obecnych na stadionie. Flagę niesie rekordzista świata w dziesięcioboju Rafer Johnson. I oto wkracza następna potęga sportowa — Związek Radziecki. Na czele — zawodniczkę w białych spódnicach. Za nimi w białych ubraniach mężczyźni.

Stadion szaleje. Wkracza ostatnia drużyna — gospodarzy. Na czele barwne korowodu Włochów w białych marynarkach i w białych spódnicach kroczy z flagą słynny szermierz Mangiarotti. Defilada zakończona.

Na środku, gdzie ustawiły się wszystkie reprezentacje powstaje wielotysięczna grupa mieniąca się w słońcu wszystkimi barwami tęczy.

Na świetlnych tablicach po obu stronach stadionu ukazuje się napis w języku francuskim i stwierdzający: „Znaczenie Igrzysk Olimpijskich nie polega na zwycięstwie, lecz na wzięciu w nich udziału”. Są to słowa wypowiedziane przez twórcę nowożytnych Igrzysk Pierre de Coubertin.

Zabiera głos przewodniczący Komitetu Organ. Igrzysk mini-

(Dalszy ciąg na str. 6)



33 mln. zł dla powodzian Apel do społeczeństwa o dalszy udział w akcji pomocy

WARSZAWA (PAP). Jak poinformowano dziennikarzy 25 bm. na konferencji w Polskim Komitecie Pomocy Społecznej, ogólna wartość środków rzeczowych oraz kwot zebranych wśród społeczeństwa i instytucji na rzecz powodzian, wynosi już 33 mln. zł. Ponadto poważną ilość odzieży, żywności, materiałów budowlanych i piekarni zebrali powiatowe, miejskie i dzielnicowe komitety pomocy społecznej.

Na szczególne uznanie zasługuje pomoc udzielona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które ofiarowało powodzianom odzież i różny sprzęt o łącznej wartości ok. 9 mln. złotych.

Pomimo iż powódź już się skończyła, jej skutki są nadal silnie odczuwane przez mieszkańców dotkniętych nią terenów. Dlatego też Polski Komitet Pomocy Społecznej apeluje do społeczeństwa i instytucji o dalszy udział w akcji pomocy dla powodzian.

Wszystkie dary są na ogół od razu kierowane bezpośrednio do powiatów, które nawiedziła powódź i rozdzielane w gromadach.

55 studentów zginęło w katastrofie autobusu

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z San Jose, zdążający do Rio Preto (Brazylia) autobus wiozący 59 studentów zwał się do rzeki.

55 pasażerów poniosło śmierć.

Rośnie napięcie w Laosie Vientiane w przededniu oblężenia?

PARYŻ (PAP). Jak donosi Agencja France Presse, laotańskie Zgromadzenie Narodowe znalazło na czwartkowym specjalnym posiedzeniu, iż rząd księcia Souvanny Phoumy jest jedynym legalnym rządem królestwa Laosu. Na posiedzeniu tym obecny był Tao Somsanith — premier obalonego rządu.

Zgromadzenie Narodowe postanowiło również wysłać delegację do siedziby gen. Phoumi Nosavana, który przebywa na granicy Syjamu w Souvannaketh, aby wyjaśnić jego stanowisko. Wojska Nosavana nie tylko posuwają się nadal w kierunku stolicy, lecz rozgłoszają w Souvannaketh nie zaprzestania w swych audycjach ataków na rząd, a z samolotów znowu zrzucono na Vientiane ulotki o treści antyrządowej.

Oddziały wojsk rządowych przygotowują się do odparcia ewentualnego ataku, kopiąc okopy i wznosząc barykady na drogach wiodących do stolicy. W Vientiane pogarsza się sytuacja aprowizacyjna i władze zmuszone były wprowadzić racjonowanie żywności.

Powódź w Indiach spowodowała ofiary w ludziach i ogromne straty materialne

DELHI (PAP). Wskutek ulewnych deszczów w indyjskim stanie Orissa nastąpiła wielka powódź. 100.000 mieszkańców stanu poniosło poważne straty w wyniku zalania dużych obszarów pól uprawnych.

Ocenia się, że zbiory o wartości ponad 1.125.000 funtów szterlingów znajdujące się obecnie pod wodą, są już stracone.

DELHI (PAP). Według oficjalnych informacji, od powodzi w stanie Orissa ucierpiało ponad 1,5 mln. osób, przy czym 24 osoby zginęły.

W okresie od 15 do 18 sierpnia opady w tym stanie wyniosły 1.000 mm. Spowodowało to wylew wielu rzek. W jednym z okrogów stanu Orissa powódź całkowicie zniszczyła 85 wsi.

Wojska ONZ nie interweniuja...

Zajścia w stolicy Konga inspirowane przez wrogów rządu Lumumby

PARYŻ (PAP). Zachodnie agencje prasowe przynoszą wiadomości o zajściach, jakie wydarzyły się w czwartek w stolicy Konga Leopoldville. Doniesienia te ograniczają się do sensacyjnego opisu zewnętrznej strony zajść, ale wstrzymują się od wyjaśnienia ich głębszych przyczyn. Tymczasem, już na pierwszy rzut oka, odnosi się wrażenie, że i w danym wypadku chodzi o jakąś zakulisową inspirację wymierzona przeciwko centralnemu rządowi kongijskiemu. Z całą zaś pewnością można powiedzieć, że zajścia, które poniżej sygnalizujemy na podstawie doniesień korespondentów zachodnich, są korzystne dla kolonizatorów.

O godzinie 17.30 doszło do incydentów w okolicach Pałacu Kultury, dokąd przybywał właśnie premier Lumumba na konferencję przedstawicieli krajów afrykańskich. Zjawili się tam kilkuset demonstrantów (należących — jak twierdzi sprawozdawca AFP — do „opozycji”) i wznosili wrogie okrzyki. Interweniowała policja kongijska i strzelała na postrach ślepymi nabojami. Żadnych ofiar nie było. Dokonano pewnej liczby aresztowań.

W podobny sposób opisuje te incydenty Agencja Reutersa. Również ona wspomina o udziale opozycji, w tym zwolenników samozwańczego „prezidenta” prowincji Kasai, którzy nie wiadomo jak znaleźli się akurat w Leopoldville. Dowódz two wojsk ONZ nie interweniowało.

Wrzesień ma być ciepły i pogodny

WARSZAWA (PAP). Nie wiele li rolnicy szczęścia do pogody w okresie przebiegu calych żniw, ale jak zapowiadają synoptycy PIHM we wrześniu będzie znacznie lepiej. Jeśli prognoza się sprawdzi, nie będzie kłopotu z przeprowadzeniem omlotów zbóż i siewami ozimim. Ciepły wrzesień ma być dość ciepły i pogodny. Spodziewane przelotne opady deszczu nie powinny być wyższe niż w normalnych latach.

Najbardziej sprzyjająca dla rolnictwa pogoda bez opadów z niewielkim lub umiarkowanym zachmurzeniem spodziewana jest w pierwszej dekadzie września.



PARYŻ. — Czwartkowy numer paryskiego dziennika „Le Monde” został skonfiskowany. Przyczyna konfiskaty był artykuł poświęcony sprawie Algierii.

WASZYNGTON. — Senat amerykański zatwierdził w środę program pomocy dla zagranicy w wysokości 3.988 miliardów dolarów.

Suma odpowiada projektowi w budżecie przez prezydenta Eisenhowera. Jak wiadomo, Izba Reprezentantów domagała się skrócenia 400 milionów dolarów.

LONDYN. — Według doniesień Agencji Reutersa z Akry, rząd Ghany przeprowadził prewencyjne aresztowania wśród przedstawicieli opozycyjnej „Zjednoczonej partii”. Aresztowanym 13 osobom zarzuca się „działanie wymierzone przeciwko bezpieczeństwu państwa”.

MOSKWA. — W pobliżu Nowosybirsk budowane jest obecnie pierwsze na Syberii obserwatorium astronomiczne. Przeprowadzane w nim będą badania w zakresie astrogemii, astronomii gwiazd, astrofizyki i radioastronomii.

LEOPOLDVILLE. — W tutejszym pałacu kultury rozpoczęła się konferencja przedstawicieli krajów Afryki, której zadaniem jest m. in. utworzenie drogi do afrykańskiej konferencji na szczycie z udziałem szefów niezależnych państw Afryki. Afrykański „szczyt” ma się odbyć we wrześniu br. również w Leopoldville.

Kradzież cennych obrazów

HAGA (PAP). W Amsterdamie dokonano w środę niezwykle zuchwałej kradzieży cennych obrazów. Ofiarą padły 4 płótna wartości ponad 500.000 guilderów. Znajdował się wśród nich jeden obraz Rembrandta oraz skwarela Renoira.

Złodzieje sprytnie zatarli wszystkie ślady. Poszukiwaniem sprawców kradzieży zajmie się Interpol.

Oficjalna wizyta premiera Włoch we Francji

PARYŻ (PAP). W Paryżu po dano oficjalnie do wiadomości, że premier Włoch, Amintore Fanfani przybędzie z wizytą oficjalną do Francji w dniu 3 września br. Przeprowadzi on rozmowy z prezydentem de Gaulle'em w Rambouillet oraz premierem Debre.

Przy Telefonie 303-04 kurator J. Łukaszewicz na temat roku szkolnego

Zbliża się rok szkolny. Poprosiliśmy więc kuratora Okręgu Szkolnego m. Łodzi — mgr Jana Łukaszewicza o wzięcie udziału w spotkaniu z Czytelnikami „Dziennika” przy naszym Telefonie Usługowym 303-04. O atrakcyjności tego spotkania, które zgodnie z zapowiedziami odbyło się wczoraj, świadczy najlepiej liczba aż 33 pytań zadanych mgr J. Łukaszewiczowi w przeciągu 1,5 godziny.

Szczegółowe sprawozdanie ze spotkania zamieścimy w numerze jutrzejszym. (sr.)

6 osób zginęło w katastrofie lotniczej

GDANSK (PAP). 25 bm. w godzinach przedpołudniowych uległ katastrofie samolot z ekipą techniczną, która w rejonie Dolnej Wisły dokonywała zdjęć dla ustalenia zasięgu wód powodziowych. Wypadek, w którym zginęło 6 osób stanowiących załogę i obsługę techniczną, zdarzył się w okolicach Gniewa w woj. gdańskim. Dla ustalenia przyczyn katastrofy na miejscu udała się specjalna komisja Ministerstwa Komunikacji.

Przed Świętem Energetyka

Rozruch Elektrowni „Pomorzany”



Jak już podawaliśmy, elektrownia „Pomorzany” została włączona do sieci państwowej. Na zdjęciu: fragment nastawni. CAF — fot. Weczer

CZYNNY CODZIENNIE,
OPROZ SOBÓT
W GODZINACH 10-12

DZIECI I XI MUZA

CHYLEWSKA: Czy przebywanie w pokoju, gdzie odbiera się audycje telewizyjne, może być dla noworodka szkodliwe?
RED.: Przypuszczenia takie nie mają uzasadnienia. Ujemne oddziaływanie musiałoby przebiegać być jednakowe w wypadku dzieci i dorosłych. Modna choroba telewizyjna zagraża dzieciom dopiero w wieku, gdy stają się już same „konsumentami“ XI Muzy. Wielogodzinne, nie kontrolowane przez rodziców „dyżurnowanie“ przy aparacie „zamiast rozrywki“ bardziej wskazanych dla dzieci, może pociągnąć za sobą ujemne następstwa psychofizyczne (nerwowość, nadwrażliwość, skrzywienie kręgosłupa itp.).

URLUP I CHOROBA
H. K.: Czy okres urlopu przedłuża się o dni choroby w czasie jego trwania?
RED.: Okres urlopu może być przedłużony o czas choroby tylko w tym wypadku, jeżeli choroba trwała dłużej niż 3 dni.

MISTRZOWIE LICZE

WISNIEWSKA: Czy będą w najbliższym czasie organizowane kursy księgowości w naszym mieście?
RED.: Organizatorem różnego typu kursów księgowości (dla zaawansowanych, niezaawansowanych i biegłych księgowych) jest w Łodzi Polskie Towarzystwo Ekonomiczne wraz ze Stowarzyszeniem Księgowych PRL. Informacji na temat zakresu kursów, opłat, czasu trwania itp. można zasięgać bezpośrednio w lokalu PTE — Piotrkowska nr 179, tel. 221-15.

RUCHLIWA ULICA

KIEROWCA: Dlaczego ul. Dubois nie posiada pierwszeństwa przejazdu w stosunku do swych przecieczek? Jest to ulica ruchliwa (lotnisko, zakłady przemysłowe, autobusy komunikacji miejskiej) a nawierzchni szlachetnej. Uprawnienia takie powiększyłyby bezpieczeństwo ruchu na tym odcinku.
RED.: Zwykle na przełomie roku specjalne komisje przeprowadzają rewizję ruchu drogowego i znaków drogowych w poszczególnych dzielnicach. Ostatnio szczególnie w dzielnicy Górna zmienił się charakter bardzo wielu ulic, a co za tym idzie powstała konieczność zmiany ich uprawnień. Słuszny postulat naszego Czytelnika z pewnością znajdzie się na czele listy tych ulic.

LEKARZ, CZY SPORTOWIEC?

CZYTELNIK Z BELCHATOWA: Wezwałem do chorej krowy lekarza weterynarii. Ponieważ samochód służbowy był zepsuty, lekarz przyjechał prywatnym samochodem i oprócz zapłaty za wizytę zażądał 40 zł dla kierowcy. Czy miał prawo tak uczynić?
RED.: Według wyjaśnienia działu weterynarii przy Prez. WRN, lekarzowi weterynarii powinien być dostarczony środek lokomocji przez wzywającego. O ile wzywający nie dopełni tego warunku, musi płacić. Trudno przeczyć wymaganiu, aby lekarz szedł kilka kilometrów pieszko.

NIE OPLACA SIĘ

H. W.: Często przy robótce starych domów widzi się jak robotnicy łukają szyby w oknach tych budynków. Czy nie byłoby oszczędniejsze wyjmowanie i ponowne użytkowanie szkła?
RED.: Zastosowanie takiego pomysłu jest niemożliwe ze względów technicznych. W zasadzie szyba po kilku latach ulega wypaczeniu i można by ją używać nadal tylko w starej ramie. Wartość robocizny, którą trzeba by włożyć w umiejętnie wyjęcie szyby z ramy, znacznie przekroczyłaby koszt starej szyby.

Na czym polega historyczne znaczenie ostatniego eksperymentu radzieckiego

Dowiedziona została możliwość lotu organizmów żywych w przestrzeni kosmicznej i ich bezpiecznego powrotu na Ziemię

W dniu 24 bm. w Akademii Nauk ZSRR odbyła się konferencja prasowa poświęcona wynikom lotu w przestrzeni kosmicznej drugiego radzieckiego satelity. Na konferencję przybyli dziennikarze radzieccy i zagraniczni.

Konferencję prasową otworzył wiceprzewodniczący Akademii Nauk ZSRR, A. Topczijew, który ocenił lot drugiego radzieckiego satelity kosmicznego jako „nowy wspaniały sukces nauki radzieckiej w przygotowaniu do lotu człowieka w przestrzeni kosmicznej oraz na inne ciała niebieskie“.

W dniu 19 sierpnia br. statek kosmiczny o masie 4.600 kg ułoił w przestrzeni kosmicznej dwa psy i całą kolonię lnych istot żywych, które w dniu 29 sierpnia bezpiecznie powróciły na Ziemię.

Topczijew podkreślił, że radzieccy badacze przestrzeni kosmicznej stawiają sobie wyłącznie pokojowe cele. Pracujemy tylko dla nauki — oświadczył wicyprez Akademii Nauk ZSRR. Loty naszych pojazdów kosmicznych nie mają w swym programie żadnych celów wywiadowczych wymierzonych przeciwko innym krajom. Radzieckie satelity i satelity Ziemi to nie szpiegi, lecz laboratoria naukowe, których celem jest badanie przestrzeni kosmicznej, wzbogacanie wiedzy człowieka o wszechświecie.

Mówca stwierdził, że stale zwiększanie się masy i rozmiarów radzieckich sztucznych satelitów i rakiet kosmicznych sta-

nowi główny kierunek naukowy i techniczny prac doświadczalnych i konstrukcyjnych zmierzających do jednego celu — zbudowania statku kosmicznego, na którego pokładzie zagwarantowane byłyby wszystkie warunki niezbędne do lotu człowieka w przestrzeni kosmicznej.

Obecnie — oświadczył A. Topczijew — uczeni i inżynierowie radzieccy wykorzystując nagromadzone doświadczenia przystąpił do bezpośredniego przygotowania do lotu człowieka w przestrzeni kosmicznej.

W wyniku historycznego lotu drugiego satelity kosmicznego — powiedział A. Topczijew — dowiedziona została możliwość bezpiecznego lotu organizmów żywych w przestrzeni kosmicznej i ich powrotu na Ziemię.

Następnie zabrał głos rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych Wasilij Parin. Oświadczył on, że biologowie i lekarze, którzy przygotowali zwierzęta do lotu kosmicznego, starali się w pełni wykorzystać na statku w przestrzeni, którą oddali im do celów doświadczalnych inżynierowie.

W wyniku tych starań zasobnik ze zwierzętami stanowił model unowocześnień w myśli potrzeb nauki XX wieku „Arki Noego“.

Następnie profesor Parin przedstawił zebrany małych podróżników Bielkę i Strielkę. Ich pojawienie się spowodowało duże ożywienie na sali. Psy były ubrane tak jak podczas lotu. Profesor Parin powiedział, że obecnie mogą obejrzeć sobie najnowsze wzory mody kosmicznej. Krótki jednobarwny ubiór, o jaskrawych barwach zapinany na plecach.

Pracownik Instytutu Naukowego Oleg Gazienco, który demonstrował psy oświadczył: Nasi czworonożni przyjaciele, którzy powrócili z kosmosu nie mogą nieśly opowiedzieć o swej podróży, ale ich doskonały wygląd zewnętrzny mówi sam za siebie.

Podczas lotu radzieckiego pojazdu kosmicznego uzyskano nowe dane o promieniowaniu krótkofalowym emitowanym przez Słońce — oświadczył na konferencji prasowej profesor Josif Szkolowski, laureat Nagrody Leninowskiej.

Następnie zadawano pytania. Jedno z nich dotyczyło oświadczenia Eisenhowera, iż Stany Zjednoczone kroczą na czele wszystkich państw świata w dziedzinie badania kosmosu. Prof. Aleksander Topczijew odpowiedział, że obecnie dla całego świata jest widoczne, że pod tym względem przoduje ZSRR. Sprośbienie bowiem na Ziemię zasobnika ze zwierzętami stanowi bezpośrednią zapowiedź lotu człowieka w kosmos.

A. Topczijew określił jako niedorzeczne oświadczenie pewnego dziennika austriackiego, jakoby radzieckie sukcesy w badaniu przestrzeni kosmicznej były ubocznym rezultatem rozwoju przemysłu wojewskiego. Dziennik ten pisał, że sukcesy ZSRR przypisać należy także temu, iż Związek Radziecki pod koniec wojny zagarnął rzekomo okrędkę techniki rakietowej fascystowskich Niemiec. Topczijew podkreślił, że wielu inżynierów niemieckich, a wśród nich von Braun pracuje w USA, a jednak jest rzeczą bezsporną, że Stany Zjednoczone nie nadążają za ZSRR.

Jedno z pytań zadanych na konferencji prasowej dotyczyło celu wysłania w przestrzeni kosmicznej komórek nowotworowych. W odpowiedzi na to pytanie prof. Parin oświadczył, że eksperyment ten nie dotyczył bezpośrednio problemu leczenia raka. Dodał on, że właściwość tkanki nowotworowej wysłanej w przestrzeni kosmicznej są dobrane przez znane uczony. Dlatego też uczonym łatwiej będzie zaobserwować na tych tkankach zmiany, o ile nastąpią one po locie na pokładzie statku kosmicznego.

Na pytanie, czy Strielka i Bielka oczekują potomstwa, padła odpowiedź: czas pokaże.

Na pytanie dotyczące przebiegu lądowania satelity — satelity, prof. A. Topczijew odpowiedział, że dokładność była wręcz wyjątkowa.

Odpowiadając na pytanie, czy istnieją już dane mówiące o szkodliwych następstwach promieniowania kosmicznego prof. Parin stwierdził, że trzeba wiele czasu, aby sprawdzić działanie promieni kosmicznych.

Attache ambasady NRD w gościnie u załogi „Marchlewskiego“

Wczoraj gościli w Łodzi na zaproszenie Zarządu Okręgowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — attache wojskowej ambasady Niemieckiej Republiki Demokratycznej płk Arthur Pfennig wraz z małżonką oraz korespondent „Neues Deutschland“ w Warszawie Karl Krahn. Goście odwiedzili Zakłady im. Marchlewskiego, gdzie przyjmowali przez głównego inżyniera zakładów Zawiszę oraz zastępcę dyrektora Szymonowicza. Następnie goście wraz z towarzyszącymi osobami spotkali się z załogą zakładów.

Głównym tematem spotkania była prelekcja płk. Arthura Pfenniga dotycząca aktualnego stanu polityki zagranicznej NRD oraz rozszerzenia rewizjonistycznych Niemieckiej Republiki Federalnej.

Płk Pfennig zrelacjonował zeznania i oświadczenia wyższych oficerów Bundeswehry, którzy w ostatnim okresie przeszli z NRD do NRD, nie chcąc służyć militarystom bnińskim.

Na szczególną uwagę zasługują w tej relacji oświadczenia majora Bundeswehry, Brunona Winzera, złożone w Berlinie na konferencji prasowej w dniu 8 lipca br. Oficer ów zrelacjonował tam bowiem kilka wariantów planów agresji przeciwko Polsce, Węgrom, Czechosłowacji, Austrii i NRD, które to plany opracował sztab odwetowych sił zbrojnych w NRD. Dla ilustracji attache wojskowy NRD w Polsce pokazał zebrany mapę obrazującą założenia strategiczne planów agresji NRD. Mapę tę sporządził na podstawie szczegółowych relacji zbitych z NRD oficerów sztabowych.

Wszyscy zebrani z nieustającą uwagą słuchali referatu płk. Pfenniga.

Na zakończenie spotkania wyświetlono film tematycznie związany z prelekcją.

R. G.

W trzech punktach miasta Wesolo zapowiadają się dożynki

W tym roku dożynki w mieście odbędą się w trzech punktach. Dla DZIELNICY WIDZEW w Parku na Sikawie (róg ul. Brzezińskiej i Janosika), dla DZIELNICY GÓRNA w Parku i Maja nad stawem i dla BALUT w Arturówku. Dożynki odbędą się w niedzielę, 28 bm.

Imprezy rozpoczyna się o godz. 12. Program imprez (brygady artystyczne zmontował Wydział Kultury RN m. Łodzi) jest bardzo bogaty. W Arturówku np. lądowanie oślad będą zawody hippiczne, tzw. biegi myśliwskie z przeszkodami oraz sławny już w kraju i za granicą balet im. Harnama. Na Widzewie wystąpi m. in. chór „Harmonia“, Konfiansjerkę poprowadzi H. Safrin. Poza tym w występach estradowych udział wezmą aktorzy sceni radzieckich. Usłyszymy z Opery: Krystynę Nyc-Wronko, Janusza Dunskiego i Jerzego Sidorowicza, a z Opery — Stanisława Heymbergera. Poza tym udział wezmą: Lena Wilczyńska, Eugeniusz Rawski, E. Macke, E. Pultarzewska i J. Bartoszek.

Ponieważ pogoda zapowiada się wspaniale, zachęcamy lódzian do udziału w tych ciszkawie zapowiadających się im prezach dożynkowych. (k)

We wtorek 23 sierpnia 1960 r. zginął w wypadku motocyklowym

JÓZEF DROŚ

wieloletni korespondent terenowy „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

zamieszkały w Rudnikach pow. Wieluń. W tragicznie zmarłym straciłmy cenionego i oddanego współpracownika.

REDAKCJA „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

4418-K

Skład osobowy komitetu obchodu Dni Lotnictwa w Łodzi

Łódzki Komitet Frontu Jedności Narodu powołał komitet obchodu Dni Lotnictwa w Łodzi. W skład komitetu weszli: Michałina Tatarówna-Majkowska — I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, Stefan Jędrzejczak — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Edward Kazmierczak — przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi, Franciszek Grochalski — przewodniczący Prezydium WRN, Bronisław Broniarczyk — prezes Zarządu Wojewódzkiego LPZ, Zenona Chojnačka — tkaczka z ZPB im. F. Dzierżyńskiego, Jan Góra — tkacz z ZPB im. J. Marchlewskiego, Edward Jagodziński — przewodniczący Prezydium DRN Łódź-Górna, Stanisław Jeż — I sekretarz Komitetu Łódzkiego ZMS, Roman Kaczmarek — WK SD, Mieczysław Klimek — rektor PL, Samuel Małko — generał brygady WP, Władysław Matuszewska — komendant Chorągwi Łódzkiej ZHP, Stanisław Mojkowski — redaktor naczelny „Głosu Robotniczego“, Jadwiga Niewiadomska — pracownica ZPB im. Armii Ludowej, Leon Nitecki — przewodniczący LKFJN, Marian Sikora — I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Łódź-Górna, Tadeusz Sitek — WK ZSL, Józef Spychalski — przewodniczący Zarządu Głównego ZZPP Włók., Odzież i Skórz., Ryszard Szulc — prezes Łódzkiego Aeroklubu. (k)

Spotkania lotników ze społeczeństwem

Wczoraj, o godz. 12, przybyła do Łodzi 20-osobowa grupa lotników z Oficerskiej Szkoły Lotniczej im. Żwiak i Wigury w Radomiu. Lotnicy spotkali się wczoraj w kilku zakładach pracy na terenie Łodzi z kierownictwem i załogami. Podczas spotkań oficerowie lotnictwa opowiadali o lotach i jednostkach lotniczych, Dział, również przybyła do Łodzi podobna grupa oficerów, aby zapoznać załogi następnego zakładów pracy naszego miasta z polskim lotnictwem. J. P.

Spotkania takie odbyły się wczoraj w 9 zakładach: Łódzkie Zakłady Kinotechnicznych, ZPW im. Barlickiego, ZPW im. Gwardii Ludowej, ZPB im. Liebknechta, ZPB im. Wł. Bytomskiej, w Wdzyńskiej Fabryce Maszyn, Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych, Łódzkiej Fabryce Wyrobów Gumowych oraz w Zakładach Mechanicznych im. J. Strzelczyka.

Właśnie w tych ostatnich towarzyszyliśmy kpt. Zdzisławowi Jarosowi i ppor. Tadeuszowi Skirzewskiemu podczas ich spotkania z dyrekcją, Podst. Org. Part., radą zakładową, KZ ZMS, komórką LPZ oraz z załogą zakładu. Goście po zapoznaniu ich ze specyfiką produkcji i warunkami zakładu przez zast. dyr. ZM im. J. Strzelczyka, mgr. Henryka Kolarskiego, zwiedzili hale produkcyjne, rozmawiając z załogą, która żywo interesowała się ich służbą. Również oficerowie szczegółowo wypytawali ro-

Energetycy — dzieciom

Dyrekcja i rada zakładowa Zakładów Energetycznych podaje do wiadomości pracowników Z. E. Łódź-Miasto, że w niedzielę, 28 bm. o godz. 17 od będzie się z okazji Święta Energetyka, zabawa dla dzieci w TPP-R (ul. Piotrkowska 156). W programie tańce, muzyka, wycieczki oraz rozdanie upominków. Wejście bezpłatne za okazaniem legitymacji służbowej.

W sierpniu pustoszaje Paryż



Radio i telewizja

PIĄTEK, 25 SIERPNI	
PROGRAM I	
8.00	Wiadomości, 8.05 Wiadomości olimpijskie, 8.10 Przegląd prasy, 8.20 Muzyka, 8.35 Muzyka i aktualności, 9.00 Aud. śl.-muz. pt. „Na wozie“, 9.20 Koncert muzyki popularnej, 10.00 Koncert porsalny, 10.30 Soliści z tow. orkiestry, 11.10 Z cyklu: „Baśnie śląskie“, 11.30 Małe zespoły rozrywkowe, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.04 Muzyka ludowa, 12.35 Edward Lalo: „Namouna“, 13.00 Muzyka dla wszystkich, 14.00 Wiadomości, 14.05 Melodie na organach kinowych, 14.20 (L) Melodie rozrywkowe w wyk. Orkiestry LRPR p. d. Henryka Debiha, 15.00 Komunikat o stanie wód, 15.01 Wiadomości olimpijskie, 15.06 Koncert Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR, 15.35 Program dnia, 15.39 Płyty „Polskich Nagrań“, 15.50 Radioreklama, 16.00 Wiadomości, 16.05 Audycja aktualna, 16.15 Muzyka rozrywkowa, 16.45 „Kultura piłki poszukiwana“, 17.15 Z życia Związku Radzieckiego, 17.45 Chwila muzyki, 17.50 Transmisja z Izryzkiej Olimpiady w Rzymie, 19.30 Reportaż 20.00 Dziennik wieczorny, 20.25 Magazyn olimpijski, 20.40 Ze wsi
PROGRAM II	
8.30	Wiadomości, 8.35 Wiadomości olimpijskie, 8.40 Przegląd prasy, 8.50 Muzyka taneczna, 21.15 Pełnym głosem o sprawach młodzieży, 21.40 Gra Sekstet PR, 22.10 „Od A do Z“, 22.25 Miłośnikom muzyki kameralnej, 23.00 Ostatnie wiadomości.
PROGRAM III	
8.30	Wiadomości, 8.35 Wiadomości olimpijskie, 8.40 Przegląd prasy, 8.50 Muzyka taneczna, 9.00 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Mandolinistów LRPR p. d. E. Ciukczy, 9.30 Porady praktyczne dla kobiet, 9.40 Muzyka operowa, 10.30 „Dzień sierpniowy“, 11.00 „Śpiewamy pieśni i piosenki“, 11.25 Grotteski, intermezza i humoreski, 11.45 Audycja aktualna, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.04 Komunikat meteorologiczny, 12.05 Wiadomości, 12.10 Wiadomości olimpijskie, 12.15 (L) Informacje dnia, 12.30 Przerwa, 15.00 Wiadomości, 15.05 Program dnia, 15.10 „Swojskie melodie“, 15.30 Dla dzieci odc. pow. B. Dyakowskiego „Waż Władka“, 16.00 (L) Omówienie programów, 16.05 (L) „Przed sezonem Filharmonii Łódzkiej“, 16.10 (L) Muzyka symfoniczna, 16.30 (L) „Runda z piosenką“, 16.50 (L) Muzyka operowa, 17.05 (L) Słoty łódzkie poetów, 17.20 Chwila muzyki, 17.30 Łódzki dziennik radiowy, 17.45 (L) Chwila muzyki, 17.50 Transmisja z Izryzkiej Olimpiady w Rzymie, 19.30 Festiwal muzyczny „Praska wiosna 1960“, 20.08 „Dyskusja literacka“, 20.23 D. c. koncertu, 21.25 Z kraju i ze świata, 21.53 Wiadomości sportowe, 21.56 Chwila muzyki, 22.00 Transmisja z Izryzkiej Olimpiady w Rzymie, 22.45 Ze świata jazzu, 23.15 Muzyka, 23.00 Ostatnie wiadomości.
TELEWIZJA	
PIĄTEK, 26 SIERPNI	
18.25	„XVII Izryzka Olimpijska“ transmisja z Rzymu p. Katowice (eliminacje bokserkie), 19.30 Film krótkomet. pt. „Warszawiak w Kijowie“ (W), 20.00 Dziennik telewizyjny (W), 20.20 Nadzwyczajne wydanie „Eurolu“ (W), 20.35 „Stracone złudzenia“ — film fab. prod. ang., doz. od lat 16 (L), 22.05 XVII Izryzka Olimpijska — transmisja z Rzymu (plywanie), 22.25 Ostatnie wiadomości (W)

Z taktyki celująco!

Udana bitwa o złotówki

Rozumne i oszczędne gospodarowanie złotówkami inwestycyjnymi jest dziś jednym z naczelnych zadań, ale nonsensem jest utożsamianie tego z hamowaniem, względnie ograniczeniem produkcji.

UDZIAŁ W KONFERENCJI NIE ZAWSZE JEST DLA DZIENNIKARZA PROPOZYCJĄ ATRAKCYJNĄ. CHYBA ŻE TRAFI SIĘ NA TAKĄ, JAKĄ ODBYŁA SIĘ OSTATNIO W ZJEDNOCZENIU PRZEMYSŁU CZESANKOWEGO.

tu trudności w produkcji nie-doprzedu. Zlikwidowano je dzięki modernizacji starych zespołów francuskich. Przy

tym — co godne podkreślenia — bez nakładu jakichkolwiek kosztów. Dawniej na 12 maszynach 14 osób produkowało dziennie 96 kg niedoprzedu. Dziś, po modernizacji 7 osób, na 6 maszynach produkuje w ciągu 8 godzin 211 kg niedoprzedu. Dalsze efekty: 82 osoby przesunięto do innych działów produkcyjnych, odpadki zmniejszono o 50 proc., wyeliminowano kosztowne w konserwowaniu, jeżaki. Ogółem operacja ta daje zakładom 8 mln. złotych rocznie oszczędności! Wystarczy?

KARIERA „SZTAPLAREK”

„Sztaplarka”, to z niemiecka nazywany wózek podnośnikowy, z napędem elektrycznym. Wszystko wskazuje na to, że wózki te zrobią wkrótce zawrotną karierę w przemyśle wlotkieniowym. Mają bowiem te zalety, że bez pomocy rąk ludzkich unoszą na wysokość 3 metrów najcięższe bele wełny, bawełny, lub innego surowca, układając je w pięciu warstwach.

Co to ma wspólnego z oszczędnością? Ograniczenie zużycia. Dzięki zastosowaniu „sztaplarek” będzie można wykorzystywać do maksimum pojemność istniejących magazynów. Dalej, nowe magazyny będzie się budowało już właśnie pod kątem stosowania w nich tych niepozornych wózków, rezygnując z kosztownych urządzeń suwnicowych.

Na razie jednak te cudowne wózki znajdują się w łódzkiej „czesance” w ilości sztuk... dwóch. Jeden u „Reymonta”, drugi w ZPW im. Gwardii Ludowej. Przy czym są to stare graty z demobilu. Zasygnalizowano już jednak radośną wieść. W Stradomskich Zakł. Przem. Wełnianego śpieszą kończyć prace nad nową konstrukcją wózków. Małuzko, a każdy zakład będzie mógł zakupić dowolną ilość „sztaplarek”, w cenie 40 tys. złotych za sztukę.

ZASKAKUJĄCE PROPOZYCJE

Doskonale pod względem organizacyjnym przygotowane kolegium Zjednoczenia Przem. Czesankowego, zajmowało nie tylko rzeczową, stojącą na wysokim poziomie dyskusją. A co najważniejsze, omawiano sprawy inwestycyjne

z udziałem projektantów i wykonawców.

I powiedzmy szczerze, że zarówno przedstawiciele Warszawskiego Biura Projektów Bud. Przemysłowego, jak i Biura Projektowania Zakładów Włók. w Łodzi zademonstrowali nowe, zaskakujące wręcz rozwiązania. Pokazano na planszach szereg wariantów magazynów i budynków pomocniczych, o nadzwyczaj lekkich konstrukcjach. Przewidywany koszt budowy 1 m³ waha się według tych propozycji od 70 do 170 zł. A przypominamy, że dotychczas 1 m³ nowych magazynów kosztował nas średnio 250—300 zł.

Nie sposób również pominąć milczącym faktem, że naitchmiasz doszło do wymiany zdań między projektantami i przedstawicielem wykonawcy. Nie to jest ważne, kto miał słuszość. Ważne, że dyskusja: projektant — wykonawca odbywa się nie w trakcie realizacji budowy, ale na długo przed opracowaniem wstępnych założeń!

Zjednoczenie Przemysłu Czesankowego skreśli z planów inwestycyjnych najbliższej pięcioletki sumę 13,6 mln. zł. To są realne, konkretne oszczędności, wynikające z ograniczenia robót budowlano-montażowych. Ale, na tym chyba nie koniec. Zespół ludzi, kierujący tym Zjednoczeniem, członkowie jego kolegium mają daleko większe ambicje. Nie wątpimy, szczerze mówiąc, że uda im się je zrealizować.

J. BIN.

NARESZCIE CIEPŁO!

W mieście



Na plaży



Święto kwiatów w Moskwie

Foto. — CAF



Z książeczką turystyczną

Dzień w Smokowcu

(Od specjalnego wysłannika)

U nas Zakopane, a w CSRS Smokowiec. Wolno oczywiście dyskutować, która z tych miejscowości jest piękniejsza, ale jedno jest pewne, że obie ściągają przez cały okrągły rok tysiące turystów.

Góry piękne są i latem i zimą, ale odczuwa się je w pełni wówczas, gdy stworzone są turystom odpowiednie warunki zakwaterowania i wyżywienia. Pod tym względem Zakopane przewyższa Smokowiec. U podnóża Giewontu jest obrzydliwy Dom Turysty z pomieszczeniem dla przyjezdnych, duża sala restauracyjna i barem samoobsługowym. Ponadto jest wiele pensjonatów i restauracji, a co najważniejsze, że z punktu informacyjnego PTT-K korzysta wielu przybyszów. W punkcie tym otrzymać można i to bezpłatnie broszury informacyjne z mapką Tatr.

W Smokowcu „Nocleharńie” są zajete. Otrzymał miejsce w domach turystycznych, jest marzeniem „ścietej głowy”. Nie wiec dziwnego, że turyści z Polski z żalem — po wu daniu 300 koron — zmuszeni są opuszczać tę przepiękną miejscowość.

Na co wydaje się korony? Największym powodzeniem cieszą się tu wyroby skórzanego. Sklep z bulami jest przez cały dzień (z wyjątkiem przerwy obiadowej) dosłownie oblegany. Pamię „szalę” na widok nowoczesnych szpilek, których jest tu pod dostatkiem za 90 koron. W Smokowcu sklepów jest mało, a koron wiele. Z wielkim trudem po staniu w kolejce kudem po staniu w parówki i butelkę kłopskiego piwa. A tak wielki miałem apetyt na Bliźniak!

Gdzie można dowiedzieć się, o której godzinie odchodzi do Łysej Polany autobus? Jedni mówią, że trzeba jechać kolejką do Tatrzaniekiej Łomnicy, a potem autobusem. Drugi twierdzą, że bezpośrednio odjeżdża się samochodem z Smokowca. Turyści są w poważnym kłopotcie i sami nie wiedzą, jaką powziąć decyzję. Ja osobiście decyduję się na podróż do Tatrzaniekiej Łomnicy.

Okazuje się, że pozostało mi jeszcze kilkanaście koron, których nie mogę wydać. Sklepy bowiem są już pozamykane, a w „Nocleharńiach” sprzedają w hallu pamiątki i słodczyce tylko dla tych szczęśliwców, którzy mieszkają u nich.

Nadchodzi nareszcie tak bardzo upragniony autobus do Łysej Polany. O przedsprzedaży biletów nikt nie pomyślał, a o miejscowościach, jako o nadzwyczajnym luksusie — też zapomniano. Nie wiec dziwnego, że idą w ruch łokcie. Autobus chwycie się nierzeczywiście, na falach ludzkiej namiętności. Pierwszeństwo mają robotnicy, którzy wracają do swoich domów. Dla gości zagranicznych pozostają nieliczne miejsca stojące. W autobusie, kilkunastoletni chłopak wujkuje talie kari i zaczyna

się gra w tysiąca — okraszana ordynarnymi dowcipami.

Jest duszno, a przez zapocne nie szybko widać jedynie rozbijające się o szkło kropki deszczu.

Na jednym z przystanków wchodzi 8 harcerzy z Legnicy. Konduktor nie wypuszcza ich z plecakami. Deszcz siewcze coraz gęściej, a plecaki z kocami wędrują na dach autobusu. Zrozpaczeni harcerze, milcząco spoglądają się z tym smutnym losem. Nie chcą nawet myśleć, jak będzie wyglądać po przybyciu do Łysej Polany, ich tak starannie zapakowany w plecaczki majątek.

Czym bliżej granicy, tym większe wyczuwa się zdenerwowanie u turystów. Pannie wyjmują z toreb szpilki i wkładają na nogi. Bo... butów jest — kilka par! Co na to powiedzą celnicy? Czy nie trzeba będzie uiszczać kary pieniężnej i narażać się na wystyg?

J. NIECIECKI

Skutki odmawiania sobie snu

Przyjęło się na ogół, że ludzie mało śpiący używają się szybciej i marnują swoje zdrowie. Nieco co prawda uważają sen za największą przyjemność w życiu i przesympiają każdą wolną chwilę. Inny znów wydaje się, że 24-godzinny dzień jest za krótki na załatwienie wszystkich spraw i nie można tracić zbyt wiele czasu na „bezużyteczny” sen. Twierdzą oni, że sen nie powinien być regulowany zwyczajami społecznymi, ulgowymi zwyczajami rodzinnymi i dobowym cyklem światła i ciemności.

Jak odbija się na organizmie zmniejszenie godzin snu? Najlepszym sprawdzianem są badania naukowe i doświadczenia, które prowadzono od dawna, a ostatnio zwrócono na nie większą uwagę. Pracami tymi zajmuje się między innymi uniwersytet w Cambridge w Anglii.

Co dzieje się, jeśli człowiek nie prześpi jedną noc? Tętno, ilość oddechów, temperatura ciała, morfologia krwi itp. pozostają niezmiennymi, chociaż samopoczucie pogarsza się.

Ostatnio ustalono pewne testy, służące do badania tych spraw. Jeden z tych testów polega na obserwowaniu w ciągu 40 minut słabych sygnałów świetlnych. Okazuje się, że po nieprzespanej nocy koncentracja obniża się i spóźnizawozność jest zmniejszona. Wyobraźmy sobie teraz, że robotnik pracujący w przemyśle obserwuje w ciągu 40 minut pewną partię towarów na taśmie, wśród których musi wyszukać braki. Po nieprzespanej no-

cy nie jest on w ogóle w stanie wykonać dokładnie swojej czynności.

Jeśli natomiast każdemu badanemu, po nieprzespanej nocy każe się wykonywać czynności mniej trudne, a bardziej interesujące, jak np. rysowanie figur geometrycznych w ciągu pół godziny, to stwierdza się, że wykonuje on je równie dobrze, jak człowiek, który w ciągu nocy spał. Po nieprzespanej nocy można też grać bezbłędnie w ping-ponga lub uprawiać ćwiczenia sportowe.

Wynika z tego, że człowiek, który nie śpi przez jedną lub dwie noce, wykonuje normalnie swoje czynności pod warunkiem, że nie są one trudne i monotonne. Można by z tego wyciągnąć wniosek, że jeśli skróćmy sen np. o 2 godziny, to nie miałoby to wpływu

Konieczne 90 minut marzeń sennych

na naszą aktywność. Wnioski tego rodzaju należy jednak wysuwać bardzo ostrożnie i dotyczą one jedynie możliwości ograniczenia snu na krótki okres.

Co stałoby się, gdyby ktoś przez dłuższy okres odmawiał sobie snu? Prawdopodobnie wystąpiłyby skutki kumulatywne. Jeśli powtarzamy testy trzykrotnie w ciągu kilku tygodni, to zauważymy, że skutek braku snu zwiększa się już po 6 tygodniach, odbijając się w sposób widoczny na systemie nerwowym. Prawdopodobnie też osoby, które po nieprzespanej nocy wykonywały normalnie różne testy lub swego rodzaju czynności, czynią to kosztem większego wysiłku, co może się odbić ujemnie na zdrowiu.

Dotychczas przyjęto za normę 8 go-

dzin snu na dobę, choć wiele ludzi śpi mniej. Nasuwa się więc pytanie — czy nie czynią tego kosztem utraty zdrowia. Pytanie to ma niezmiernie ważne znaczenie i powinno być rozstrzygnięte jako problem naukowy. Wiele osób wykonuje pracę nerwową, w ustawicznym napięciu i kosztem normalnej ilości godzin snu, a coraz częściej spotyka się ludzi, którzy regulują swój sen jedynie przy pomocy środków uspokajających lub nasennych.

Wydaje się, że powinno się z punktu naukowego rozstrzygnąć, ile człowiek normalny powinien spać, przy czym trzeba wziąć pod uwagę również jego zawód i wykonywaną pracę. Spotyka się przecież coraz więcej tak zwanych nerwic, które są wynikiem dzisiejszego nerwowego trybu życia, ale być może i również braku snu.

Niektórzy psychiatrzy amerykańscy, między innymi dr William Dement, twierdzą, że marzenia senna są nawet bardziej potrzebne dla zdrowia, niż sen. Dowodzi on, że marzenia senna nie są ciagle w czasie spania, lecz są przerywane i że każdy człowiek potrzebuje ich około północy godziny. Przeprowadzając badania kontrolne, stwierdził on, że osoby pozbawione marzeń sennych, stały się niespokojne i nerwowe. Dr Dement przypuszcza, że organizm ludzki musi mieć marzenia senna, aby rozładować podświadome napięcia emocjonalne.

Badania w tym kierunku prowadzone są nadal w Manhattan Mount Sinai Hospital.

dr MAURYCJ MITTELSTAEDT (WIT-AR)

Czy norma 8 godzin na dobę?

Starożytni wiedzieli co dobre...

- Przyjemnie zbierać
- Jeszcze przyjemniej - jeść
- Ale konieczna ostrożność!

GDY NIEWOLNICIE WNOSIŁY DO SALI ZŁOTE POLMISKI BIESIADNIKOM SKRZYŁY SIĘ OCZY NA MYŚL O PIKANTNYM DANIU Z JADALNYCH (A BYWAJA I TAKIE) MUCHOMORÓW CZY AROMATYCZNYCH TRUFLI, RZYMSZY SMAKOSZE TAK CENILI GRZYBY ŻE PRZYRZĄDZALI JE W SZCZEROZŁOTYCH NACZYNIACH, PRZEDAJĄC W TEN SPOSOB „SPLENDORU” ULUBIONEJ POTRAWIE.

PO DZIŚ DZIEŃ GRZYB LECHEC PODNIEBIENIE i dodaje smaku kuchniom całego świata. Po dziś dzień również na szpaltach gazet ukazują się tragiczne wiadomości o ciężkich, a nawet śmiertelnych zatruciach nie-

doświadczonych amatorów „ścisnych” przysmaków. Grzyby zawierają cenne dla zdrowia potas, fosfor i witaminy, niestety, niektóre gatunki posiadają również i silny, trujący jad. Tylko w województwie po-

znańskim w latach 1953—1957, po zjedzeniu grzybów zatruciowało 319 osób, w tym śmierć ponieśli 32 osoby. Kilka lat temu na pograniczu woj. poznańskiego i bydgoskiego 102 osoby uległy silnemu zatruciu (11 zmarło) po spożyciu dan z zaslona rudego. Smaczny ten grzybek jeszcze do niedawna w literaturze całego świata uznawany był za gatunek jadalny. Dopiero tragiczne wypadki w Polsce zainteresowały uczonych i znany mykolog, dr Stanisław Grzymała, po długotrwałym badaniu stwierdził toksyczność zaslona, toksyczność tym bardziej niebezpieczna, że zatrucie występuje późno, nawet po 14 dniach po zjedzeniu niebezpiecznej potrawy.

KAZDA JEŚCIEŃ — PEŁNIA SEZONU GRZYBOBRANIA — przynosi wypadki zatrucia, warto więc przed poranną wyprawą do lasu zapoznać się w niewielką książeczkę Stanisława Grzymały pt. „Ostrożnie, grzyb trujący!”.

Autor ze słuszną w tym wy padku pedanterią omawia wy stępujące w naszym kraju gatunki grzybów zarówno jadalnych jak i trujących. Każde omówienie bardziej niebezpiecznych odmian zaopatrzone jest w kolorowe rysunki i rady pierwszej pomocy.

LEK PRZED ZATRUCIEM nakazuje ostrożność, nie wklucza jednak wcale przyjemności samego grzybobrania, a później — smakowitego, zaostrożonego pikantnymi grzybami obiadu czy kolacji.

Według Smolaczy, znanego czeskiego popularyzatora grzybobnawstwa (najlepiej znane i wykorzystywane są grzyby we Francji i Czechosłowacji), na ogólną liczbę około 3.000 gatunków, 1.100 jest jadalnych, a około 500 warunkowo jadalnych. W Polsce zbieramy zaledwie około 30 gatunków, a więc 10 proc. wszystkich zasobów grzybów jadalnych. Warto więc bliżej zainteresować się leśnymi daniami, zarówno dla urozmaicenia własnej kuchni jak i ze względu na duże zapotrzebowanie eksportowe w tej dziedzinie.

ROZPOCZYNA SIĘ SEZON GRZYBOBRANIA, a deszczowe lato zapowiada wysokie urodzaje. Aby przyjemność była całkowicie bezpieczna, radzimy wybrać się do lasu z niewielką formatem, a obfita w wiadomości książeczkę dr Grzymały w kieszeni.

Ob. (WIT-AR)

CENTRALNY ZARZĄD HANDLU OBUWIEM

ORGANIZUJE W ŁODZI W DNIU 31 SIERPNIJA 1960 R. POZAPRZYDZIAŁOWĄ AUKCYJNĄ SPRZEDAŻ SKÓR, JAK:

- 1) Krappon podszewowy byłdziej i świński
- 2) Skóry podszewowe i podszewowe
- 3) Skóry rymsarskie
- 4) Bukaty gładkie, wylaczone i welurowe
- 5) Karki i boki bukátowe i juchtowe
- 6) Skóry cielęce welurowe
- 7) Skóry świńskie obuwnicze
- 8) Skóry świńskie galanterijne, roślinne i chromowe
- 9) Dwójny podszewowe

Do wzięcia udziału w aukcji zapraszamy zakłady przemysłu terenowego, spółdzielnie pracy, rzemieślnicze spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu oraz Izby i Cechy Rzemieślnicze. Sprzedaż odbywać się będzie od godz. 9 do 16 w sali Przedsiębiorstwa Usług Ogólnych Przem. Bawelnianego w Łodzi, pl. Zwycięstwa 2 4367-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC budowlany 900 metrów (okolica Julianowa) — sprzedam. Wiadomość 10 Stycznia 5-19 11978 G

DOMEK jednorodzinny — mieszkanie na zamianę — sprzedam. Oglądać Szklar ska 16, przy Inflanckiej 11996 G

PLAC budowlany 1000 metrów — sprzedam. Sławkowska 37/2-3 9-13 11966 G

HA ziemi ornej na trasie Łódź-Pabianice sprzedam. Kol. Wola Zaradczyńska, Mieczysław Pytko 11928 G

DWA duże ogrodzone placce-ogrody na Sowińskiej i Sasnek, blisko tramwaju sprzedam. Tel. 215-61 godz. 9-11 12005-12107 G

OKAZJA! Domek dwuizbowy z placem sprzedam. Chelmy, ul. Ruckińska 19 11961 G

GOSPODARSTWO rolne, zabudowane do sprzedaży. Łódź, ul. Smulskiego 2 (Brus) 11988 G

NIERUCHOMOŚĆ w Łodzi przy ul. Dębnowiejskiej nr 50 (warszaty samochodowe) sprzedam. Wiadomość: Warszawa, ul. Sienna nr 64 tel. 21-69-44 w godz. 7 do 15, Szostkiewicz 12043 K

WAŻNE TELEFONY

- Ogłoszenia telefoniczne 311-50
- Pogot. Ratunkowe 97
- Pogot. Między 97
- Straż Pożarna 98
- Kom. Miejska MO 292-22
- Kom. Ruch Drogowego 516-62
- Przyw. Pogot. Dziec. 300-90
- Przyw. Pogot. Lek. 333-33
- 335-55
- 339-15

TEATRY

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.30 „Miyu“

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Bal w operze“

OPERA (w T. Jaracza 37) g. 19 „Cyrylak sewilski“

MUZEA

MUZEUUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolność 14) godz. 9-16

ZYNIĆ g. 9-20

PALMIARNIA czynna od 10-18.

KINA

KINA PREMIEROWE

BALTYK (Nerutowicza 20) „W rozterce“ prod. cze skiej, panorama, doz. od lat 15, g. 10, 12.30, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15. Program dla najmłodszych: „Dwa Michały“, „Chłopczyk i miś“, „Kot w krawacie“, „Mały karp szu ka sławy“ g. 17

MŁODA GWARDA (Zielona 2) „Jeździec znikąd“ prod. USA, doz. od lat 12, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

HALKA (Krawiecka 3-5) „Szalona noc“ prod. meksykańskiej, doz. od lat 15, g. 18, 20

OBRA (Przędzalniana 68) „Intrygantka“ prod. austriackiej, doz. od lat 15, g. 17, 19

OKA (Tuwima 94) nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) „Ballada o żołnierzu“ prod. radz., doz. od lat 14, g. 16, 18, 20

ZAKŁAD rysowniczy i planowanie spółdzielczego sprzedam. Naukę i za poznaniem z organizacją pracy. Klientela wyrobiona Łódź, Rzgowska 171 sklep 11934 G

RYBY żywe oraz drób — sprzedaje codziennie, Ba nach, Łódź, Kasprzaka 15 11929 G

PIANINO zagrane — „Müllera“, krzyżowe, czar de w idealnym stanie — sprzedam. Zielona 7, m. 21, godz. od 15 do 21 2111 T

MŁOCKARNIE „MC-85“ — traktor „Urusus“ sprzedam. Oferty pisemne — 2110 T. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 2110 T

KOPYTA szwajskie zamówione wg rysunku Twojej stopy — gwarantują wygodne obuwie. Łódź, Kilińskiego 126 2109 T

SIATKI ogrodzeniowe, hodowlane, słupki i drut do obciążenia poleca Wytwór nia Siatek, Jaracza 41, tel. 215-62 2107 T

Samochody - motocykle

„MOSKOWICZ“ typ 402 sprzedam. Stenkiewicza 29. Oglądać od godz. 19 11945 G

ROWER damski, meble, serwis sprzedam. Roosevelt 2-18 11983 G

SAMOCCHÓD oelektryczny 3.5 tony „Chevrolet“ po generalnym remoncie na nowym ogumieniu, części zapasowe do motoru oraz bryczkę na balkonach sprzedam. Łódź, ul. Matęjki 15 11949 G

MOTOCYKL „BMW“ 350 cm typ R-35 sprzedam. Łódź, Mostowska 16, Ferdynand 11928 G

SAMOCCHÓD „Citroen“ — sprzedam. Proboszczewice 43 k. Zgierzka, Ireneusz Teodorczyk 11920 F

SAMOCCHÓD „Renault „Dauphinae“ sprzedam. — Kutno. Zamienhofa 9, m. 12, tel. 693 2105 T

LOKALE

POKÓJ z przedpokojem na parterze (woda, gaz, ubikacja) zamienić na pokój z kuchnią majchel nisz w blokach. Warunki do omówienia. Oferty pisemne „12086“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 12086 G

DWA pokoje z kuchnią zamienić na pokój z kuchnią w blokach. Nowe Złot no, Mundsrowa 3 (róg Artylerzystów) 12012-12053 G

2 POJEDYNCZE pokoje zamienić na duży pokój z kuchnią. Kilińskiego 13, m. 3c 11944 G

AS AL. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

Dyżury szpitali POŁOŻNICTWO

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. Curie-Skłodowskiej, przy ul. Curie-Skłodowskiej 15 przyjmuje kobiety chore, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Górna“ i z Poradni „K“ przy ul. 10 Lutego 7-9, ul. Piotrkowskiej 107 oraz Piotrkowskiej 199.

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Jordana przy ul. Przyrodniczej 7-9 przyjmuje kobiety chore, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Bałuty“ oraz z Poradni „K“ przy ul. Szpitalnej 4.

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr M. Furduwicz przy ul. Formalskiej 37 przyjmuje kobiety chore, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Polesie“ i Poradni „K“ przy ul. Południowej 54, Kopcińskiego 32 oraz ul. Zbożcza 18.

Chirurgia: Szpital im. dr Pirocowa, ul. Wólczańska 195

Internia: Szpital im. dr Wolf, Łagiewnicka 34

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłkowska 14

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50

ADRESY AMBULATORIÓW pomocy wieczorowej dla poszczególnych dzielnic:

Godzina 19-22 Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80; Wziewz (dzieci) — Armii Czerwonej 15 (dorosli) — Szpitalna 4, tel. 353-23; Bałuty (dzieci i dorosli) — Z. Pączkowskiej 3, tel. 541-96; Górna (dorosli i dzieci) — Lecznicza 5, tel. 427-70, ul. Piotrkowska 289, tel. 408-55 (dorosli); Polesie (dorosli i dzieci) — Al. Kościuszki 29, tel. 357-97.

APTEKI

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierzka 156, Nowecki 13, Róża Lufsemburg 3, Dąbrowskiego 24-b

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła prowadzi kursy czeladnicze, mistrzowskie, doskonalące i przyuczające w różnych zawodach. Zapisy i informacje Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05 4324 K

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ specjalista wenerologicznej, skórnej 15.30-19.00 Próżnicka 8 11933 G

Dr CHECIŃSKI specjalista skórny wenerologicznej, 17-19, Piotrkowska 157, front 11987 G

ROŻNE

FOTOPORCELANY nagrobkowe, wiecznotrwałe, brązowe, czarne, wielobarwne, złota podwójna obwódka. Wykonanie 10 dni. „Planorys“, Katowice, Kochanowskiego 12a. Zadzwoń bezpłatnie cen- niki. 4251 K

ZAPISY CZŁONKÓW NA BUDOWĘ DOMKÓW JEDNORODZINNYCH na rok 1961-1962

przyjmuje Zarząd Sp-ni Budowlano-Mieszaniowej „Przystań“, Łódź, ul. Przeszenna 22-26 tel. 463-77. 2104-T

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych, betoniarzy, tynkarzy, murarzy, oraz cieśli zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nr 1. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia, ul. Piotrkowska 55 pokój 103 w godz. 8-13. 4042-K

BETONIARZY poszukuje nowo otwarta betoniarza przy ul. Bedzińskiej (przy Kolei Obwodowej). Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego Nr 1, ul. Piotrkowska 55 pokój 103 w godz. 8-13. 2083-K

KURSY

TKWP, kroju, szycia Podstawowa nr 91, ul. Ka sprzaka 45, poniedziałki, środy, piątki, godz. 17-18 4353 K

SPAWACZY

acetylenowych i elektrycznych przygotowuje do zawodu, zaawansowanych specjalizacji Zakład Doskonalenia Rzemiosła Łódź, Łąkowa 4 Rzeszowska 65. Absolwenci kursów otrzymują książkę i kartę spawacza uprawniającą do wykonywania zawodu 4327 K

CHCESZ

uzyskać pozwolenie na prowadzenie pojazdów kat. I, II, III zawodowe, amatorskie, motocyklowe — zgłoś się do Ośrodka Szkolenia Zawodowego LPZ, Al. Żołnierski 68, tel. 310-88 lub do Łódzkiego Klubu Motorystów LPZ, Piotrkowska 125, tel. 367-57. Zapisy przyjmuje sekretariat w godz. 8-16. Rozpoczęcie kursów w dniu 29.9.1960 r. 4359 K

SPRZĄTACZKI

zatrudni Szkoła Podstawowa Nr 160, ul. Andrzejka Struga 24. 12349-G

PRZETARG

Spółdzielnia Pracy „Uniwersum“, Łódź, ul. Piotrkowska 5 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie centralnego ogrzewania w Zakładzie Tworzyw Sztucznych, mieszczącym się przy ul. Piotrkowskiej 80. Blizszych informacji udzieli dział techniczny spółdzielni przy ul. Piotrkowskiej 5. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Spółdzielnia zastrze ga sobie prawo wyboru oferenta. Termin otwarcia ofert wyznacza się na dzień 31 sierpnia br. o godz. 12 w Zarządzie Spółdzielni Pracy „Uniwersum“, Łódź, ul. Piotrkowska 5. 4402-K

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy w związku ze śmiercią s.p. Witolda Zaremby oddali ostatnią posługę Zmarłemu i okazali tyle serca, a w szczególności kanonikowi Krzyszowskiemu, księdzu Legockiemu, Dyrekcji i Kolegom z Narodowego Banku Polskiego w Piotrkowie, dr Masłowskiemu, p. p. Słusarskim, Węgleskim, lokatorom z domu Toruńska 2, sąsiadom z „Krakówki“ staro-polskiej „Bóg zapłać“ składa **RODZINA** 12312-G

ADRESY AMBULATORIÓW

Dnia 23 sierpnia 1960 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nieodżałowany pracownik i kolega **Józef Brudziński** kierownik Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego WZPB „1 Maja“ w Łodzi Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie Zmarłego składają **DYREKCJA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA, RADA ROBOTNICZA I RADA ZAKŁADOWA ZPB „1 MAJA“ W ŁODZI** 4411-K

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ

przypomina wszystkim posiadaczom i UŻYTKOWNIKOM GOSPODARSTW ROLNYCH Z TERENU M. ŁODZI, ŻE Z DNIEM

31 sierpnia 1960 r.

upływa termin płatności II raty składki za rolne ubezpieczenia obowiązkowe. Od składek nie opłaconych w terminie pobierane będą ustawowe dodatki za zwłokę. Oddział PZU dla m. Łodzi jednocześnie zawiadamia, że w stosunku do zalegających płatników zostanie wdrożone postępowanie egzekucyjne. 4353-K

ZAPISY

Zasadnicza Szkoła Włókiennicza dla Pracujących przy ZPB im J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17 o kierunkach tkackim i przedalniczym przyjmuje zapisy do klas pierwszych chłopców i dziewcząt. Warunki przyjęcia: wiek 15-18 lat, świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej. Przy zapisie należy złożyć: życiorys, świadectwo urodzenia, 2 podpisane fotografie oraz pisemną zgodę rodziców lub opiekunów. Do klasy przedalniczej przyjmuje się tylko dziewczęta. Uczniowie otrzymują stypendium bezwzględnie w pierwszym roku nauki 290 zł, w drugim roku nauki 380 zł. Nauka trwa dwa lata, po czym uczniowie otrzymują pracę w zakładzie. Zgłoszenia kandydatów z terenu m. Łodzi przyjmuje dział personalny. 4354-K

ZPW im. A. Struga i ZPW im. „9 MAJA“

w Łodzi przyjmują z nowym rokiem szkolnym 1960-61 młodzież do Zasadniczej Szkoły Włókienniczej dla pracujących: **Warunki przyjęcia:** 1) ukończone 15 lat życia 2) ukończone 7 klas szkoły podstawowej 3) pisemna zgoda rodziców 4) świadectwo urodzenia 5) 3 fotografie **Warunki wynagrodzenia:** w pierwszym roku nauki od 150 do 260, zł w drugim roku nauki od 320 do 380 zł Po ukończeniu szkoły uczniowie otrzymują pracę w zakładach, Zakres nauczania przedalniczo i tkactwo. Zgłoszenia młodzieży tylko z terenu m. Łodzi przyjmuje codziennie dział personalny Łódź, ul. Sienkiewicza 70-72. 4407-K

Dnia 23 sierpnia 1960 r. zmarła w 78 roku życia

S. + P. **STEFANIA CISKOWA** z domu KOSTYNOWICZ wdowa po adwokacie Izby Lwowskiej Obrzęd pogrzebowy odbędzie się z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej w dniu 26 sierpnia br. o godz. 15 o czym zawiadamiają znajomych pogrzebi w smutku **CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI I WNUKOWIE** 12348-G

W dniu 24 sierpnia 1960 r. zmarł przeżywszy lat 48

LEON JANKOWIAK długoletni pracownik i niezapomniany kolega. Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 sierpnia br. o godzinie 16 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dolach. **DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY Z MPRB Nr 2 w Łodzi** 4419-K

Koleżance mgr IRENIE SZEPIETOWSKIEJ z powodu śmierci

MATKI — Anny Szepietowskiej wyrazy głębokiego współczucia składa **PREZYDIUM ORAZ WSPÓŁPRACOWNICY Z ZARZĄDU OKRĘGU ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA W ŁODZI** 12355-G

MIGAWKI

Na następującej z olimpijskim stadionem górce Monte Mario oraz na dachu przylegającego do tego obiektu budynku wioślarskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, utworzono dodatkową trybunę. Ci, którzy nie mogli dostać biletów na stadion, zapoznani w locie obserwacji walczyli z tymi zaimprowizowanymi trybunami.

W ekipie Australii deflowała była nasza reprezentantka Wójciszka-Pszera, która po Olimpiadzie w Melbourne pozostała na Antypodach.

Prezydentowi Włoch towarzyszyli kraszej ubrani w czarnej spódnie, białe marynarki z epoletami i złote hełmy z dużymi kołkami ogarniami.

Jedyna ekipa, która deflowała w szortach była reprezentacja Bermud.

Ekipy Argentyny i Meksyku prowadziły kobiety. One też nie sły flagi.

Defilada trwała 51 minut.

Nie obyło się bez nieprzewidywalnych kłopotów. Mieli je uczestnicy po raz pierwszy w igrzyskach Olimpijskich reprezentanci Ghany. W czasie trózczyści odwrócił się im szcandar od drzewca, musieli na urzędnie usunąć ten defekt.

Przewodniczącemu Komitetu Organizacyjnego było chyba trochę za długie. Kilkakrotnie publicznie przerywał ją niecierpliwymi okrzykami, dopinając tym mówcą do zakończenia wystąpienia.

Tysiące gołębi, które wznosiły się nad stadionem — zwrócić uwagę zostały z ulic Rzymu, gdzie są równie popularne, jak w Wenecji.

Dalsze losowania

Kajakarze polscy rozlosowali już swoje pierwsze starty. W dwóch kłach mężczyzn na dystansie 1000 metrów startują 26 bm. o godz. 10.10 w I serii Kapiński i Zieliński. Przeciwnikami Polaków będą silne osady Niemiec, Norwegii, ZSRR, Jugosławii, Kanady i Węgier. Do finału wchodzi po dwie osady oraz trzecia z rezerwą. W sztafecie 4x500 m mężczyzn, która rozegrana zostanie również 26 bm. o godz. 12.20, drużyna polska pojedzie w trzeciej serii mając za przeciwników Węgry, Rumunię, Finlandię, Szwecję i Austrię.

Rozlosowane zostały spotkania eliminacyjne w koszykówce. Będzie one trwały 3 dni. Polacy grają 26 bm. o godz. 14.30 z Filipinami, 27 bm. o godz. 20 z Urugwajem i 28 bm. o godz. 16 z Hiszpanią.



Rekordzistka świata w pchnięciu kulą Tamara Press (ZSRR) spotkała się w wiosce olimpijskiej z doskonałą miotaczką amerykańską Arlene Brown (z prawej).

FOT — CAF



Gości! Gości! w powietrzu, gorąco w pokoju, gorąco w wiosce olimpijskiej, gorąco w kwadracie prasowej. Zawsze wybierają na miejsce Olimpiady kraj i miasto, w którym nie da się żyć. W Londynie olimpijczyści mieli kłopoty z dojazdami, bo akurat w tym czasie, gdy trzeba było jechać autobusem na stadion, wypadła herbata, która Anglik, bez względu na stan pogody i inne okoliczności, wojny nie wyłącza, musi wypić z punktualnością szwajcarskich chronometrów. Później wymyślili Helsinki z białymi nocami i językiem, którego, z wyjątkiem Finów, nikt na świecie nie zna. Ledwie się można było otrząsnąć z tymi „iksami”, „paksami”, „kolami”, a już złośliwi staruszkowie z MKOl zmontowali nowy kawał — z Australią, gdzie wszystko odbywało się na wywrót. Chodziło się „do góry nogami”, spało wówczas, gdy prawie na całym świecie świeciło słońce i gdzie najważniejszym i najbardziej popularnym daniem była zupa z ogona kangura.

Ledwo ludzie osiągnęli jakąś równowagę, padł nowy rekord! Rzym rozgrzały, rozpaliły, biały od słońca pałacowy nie miłosiernie też odbierał chęć do życia wielu ludziom, którzy tu zjechali z całego świata.

Jeżeli mi ktoś powie, że Murzyni owijają się w koce, przejdźcie dając do Europy, bo jest im rzekomo zimno przy 40 stopniach w słońcu, to się obrażę. Oni tak samo cierpią jak my białoskórzy mieszkańcy środkowej i północnej Europy. Nie

XVII Igrzyska Olimpijskie otwarte

(Dokończenie ze str. 1) ster Andreotti. W imieniu komitetu powitał wszystkich zawodników, współorganizatorów, turystów i entuzjastów sportu.

Przewodniczący MKOl Brundage prosił prezydenta Włoch o otwarcie Igrzysk. Kiedy prezydent wypowiedział tradycyjną formułę rozlegają się dźwięki hymnu olimpijskiego.

Na stadion wkracza poczet, niosący sztandar olimpijski. Wielka biała chorągiew z dużymi kołami olimpijskimi wzniesiona ku górze zbliża się do masztu, na który zostaje wciągnięta przez marynarzy.

Rozlega się salut armatni. Słychać dźwięki dzwonów całego Rzymu przekazane na stadion przez megafony. Na stadion wbiega ostatni zawodnik sztafety niosąc płomień, który przybył z greckiego Olimpu. Po okrzyku bieżni wbiega na schody prowadzące na koronę stadionu, na której stoi trójnog. W górę bucha płomień, który zgasnie do piero w dniu zakończenia Igrzysk.

Wokół głównej trybuny ustawiają się poczty sztandarowe państw uczestniczących w Olimpiadzie. Słynny włoski dyskobol Adolfo Consolini, w imieniu zawodników składa przysięgę olimpijską i rozlega się dźwięki włoskiego hymnu.

Ekipy opuszczają stadion. XVII Igrzyska rozpoczęte.

Pożegnanie w Spale

Wczoraj wieczorem w szeregach wypełnionych salach kawiarni FWP w Spale odbyła się uroczystość pożegnania polskich olimpijczyków lekkoatletów, przebywających tam na zgrupowaniu treningowym. Wzięli w niej udział przedstawiciele „Dziennika Łódzkiego”, ŁKKP i Komitetu Olimpijskiego oraz Jan Sztandauer i artyści sceni łódzkiej Krystyna Nyc-Wronko, Roman Sychalski, Tadeusz Woźniakowski. Do późnych godzin wieczornych przebiegało się to spotkanie lodzian z naszymi reprezentantami w niezwykle miłej i serdecznej atmosferze. O szczegółach poinformujemy w numerze jutrzejszym.

Red. Jerzy Zmarzlik telefonuje z Rzymu;

Preludium Olimpiady odegrane

● Upały zbyt dokuczliwe nawet dla Murzynów
● Pomysłowy start Polaków

choć się żyć Nigeryjczykowi, w takim samym stopniu jak Jerzemu Zmarzlikowi, choć tu przecież dzieje się tyle interesujących rzeczy. Takie piękne miasto, takie wspaniałe ciuchy, a byłbym wspomniał również o urzędzie kobiet, gdyż nie obawy o komentarze zazdrośnych o sławę Polek.

Wystarczy posiedzieć 5 minut w kabine telefonacyjnej, by wyglądać jak „fuka”, który przechodzi chłrest równikowy. Wystarczy poczekać w słońcu 5 minut na autobus, by ulec słonecznemu porażeniu. Wybaczenie więc, drodzy Czytelnicy, że piszę trochę od rzeczy, co w tym wypadku oznacza — od Olimpiady.

Dzisiaj zaczynam moja olimpijską współpracę z „Dziennikiem Łódzkim”. Nie bawno powitać rzał tego, co już dawno mogliście przeczytać w swoim piśmie bez mojej korespondencji. O Olimpiadzie wszystko już chyba wiecie, i daruję, że nie napiszę jak ostatniej nocy spał Drogosz, z kim nie może się spotkać Conolly, dlaczego tak trudno jest spaghetti itd. To są wszystkie

„węże morskie”, które mają usprawniwać obecność dziennikarzy w Rzymie na miesiąc przed Igrzyskami. Później okazuje się, że to wszystko nieprawda, że na okres Olimpiady nie został ogłoszony celibat, a ten, kto się nauczył walczyć widelcem, po 20-sekundowym treningu jest znakomicie spaghetti, ten co miał startować, nie startuje, a kto był podobno śmiertelnie chory, bije rekordy świata. Ale atmosferę trzeba robić. Czytelnicy niech nie gniewają się za te wymyślne sensacje „michaliki”, albowiem zbierane są one w pocie czoła. Upał też trochę tłumaczy autorów.

Rafer Johnson niósł flagę olimpijską USA. Sensacja? Sensacja. Floreński łamie nogę nie ma ją; kontaktu z przeciwnikiem. Jarek na równej drodze doznaje obrażenia ścęgna. Bendig w losowaniu trafia na przeciwnika z Ugandy. Kabanosy w ogóle nie idą, pierza nie kupują nawet najbardziej zniechęceni rzymianie. Sensacja? Sensacja!! „Szarotki” spadły w cenie, bo Włosi wymyślili aparaty i mniej

sze i ładniejsze i lepsze. Turyści w kłopotach. Obroty handlu włoskiego maleją.

Widzę jednak, że powoli z korespondencji powstał „wąż morski”, a o sporcie ani słowa. Zupnie słusznie. Sport się dopiero zaczął. Pierwszym polskim olimpijczykiem, który ruszył do boju był Dampc. Dampc rozpoczął pomysłnie start Polaków w XVII Olimpiadzie. To są miłe dobre początki.

Jutro już tylko o sporcie. Pozdrawiam

SIERPIEŃ
26
Piątek

XVII I. O.

- BOKS
- PIŁKA WODNA
- HOKEJ NA TRAWIE
- KAJAKI
- KOLEISTWO
- KOSZYKÓWKA
- PIŁKA NOŻNA
- PIĘCIOBOJ NOWY
- PŁYWANIE
- ZAPASY

Ostrożnie z horoskopami Ryzykowne zadanie polskich piłkarzy

Świadkami pierwszego występu polskich piłkarzy na Olimpiadzie będą mieszkańcy Rzymu. W tym mieście nasi reprezentanci zmierzą się dzisiaj, w ramach turnieju olimpijskiego, z pierwszym swoim przeciwnikiem — reprezentacją Tunezji.

O Tunezji, jako o kraju piłkarskim, mało co się dotychczas wiedziało. Dopiero, gdy drużyna ta, przagnąc możliwie najlepiej przygotować się do Olimpiady, dała się raz jeszcze bliżej przezroczyć szeregu spotkań na gruncie europejskim, przekonano się, iż nie reprezentuje ona wysokiej klasy i nie stać jej na pomieszczenie zrywkowe przeciwnikom. Jedynymi walczącymi z nami w tym turnieju są Polacy i Bułgarzy. Polacy, którzy walczyli z Austrią i Włochami, przegrali.

Stąd płynące optymizm w naszych szeregach. Nie dopuszczamy się nawet myśli o ewentualnym niepowodzeniu, a traktuje Tunezję jako zdecydowanie outsidera grupy, skazanego z góry na „pożarcie”.

Ale optymizm kierowniczych szeregów polskiej piłki nożnej nie ogranicza się jedynie do meczu z Tunezją. Tam marzą o większych osiągnięciach nie wykluczając nawet zdobycia medalu, podczas gdy opinia publiczna nie jest skłonna podzielać aż tak wybujałego optymizmu, nie zapomniając, że następnym przeciwnikiem Polaków będzie Dania (gra 28 bm. w Livorno), a ponadto dopatruje jeszcze jednej przeszkody w Argentynie (gra 1 września w Neapolu). Argentyna uchodzi za wielką niewiadomą, nie wiec dziwnego, że zdania co do jej wartości są podzielone. Jedni sądzą, że Argentyńczycy nie powinni odegrać poważniejszej roli, inni przeszerzają przed ich niedocenieniem, nie wykluczają bowiem możliwości niespodzianek. Wszyscy za to są zgodni co do tego, że główną przeszkodą dla Polaków na drodze do finału mogą być Dunczy-

cy. I wydaje się, że mają dużo racji.

Miarą wartości Dunczyków jest wynik osiągnięty przez nich ostatecznie w meczu z najlepszym zespołem świata, Real Madryt. Hiszpanie odegrali w tym wypadku rolę sparring-partnera. Porażka Dania 3:4, a więc różnica jednej tylko bramki — chociaż Real grał w pełnym składzie — chyba coś mówi o jej klasie i powinna być poważnym ostrzeżeniem dla ludzi nastroszonych zbyt entuzjastycznie.

Dani nie sposób lekceważyć, nie tylko ze względu na wynik z Realem. Oto jeszcze przed rozpoczęciem turnieju polskie szeregach poważnie przemyśleli się. Straciłmy dwóch obrońców: Grzybowskiego (ortura sparringu z Dyanm) i Floreńskiego. Strata to nie mała, zwłaszcza, że najprawdopodobniej nie da się jej uzupełnić. Istnieją maksymalne wprost szanse, żeby Grzybowskiego można przystąpić do Rzymu. Dysponujemy obecnie zaledwie trzema obrońcami, a w wypadku jakiegokolwiek kontuzji, staliśmy przed perspektywą „latania” zespołu.

Mamy wprawdzie bardzo dobrą prasę we Włoszech, która dopatruje się w naszym zespole kandydata na finaliste turnieju, obok Węgrów, Bułgarów, Jugosłowian, Francuzów, Włochów i Brytyjczyków, ale nie sądzę, żeby dziennikarze włoscy uwzględnili w swoich kalkulacjach nasze straty. Nam jednak nie wolno o nich zapominać, zwłaszcza, że drugie miejsce nas nie uratuje, gdyż do finału awansuje tylko zespół najlepszy w danej grupie.

Badamy więc nieco ostrożniejsi w siewianiu horoskopów i nie wy magamy od naszych reprezentantów zbyt wiele. Unikniemy przez to przykrych rozczarowań, a tym radośniej powitamy każdy ich sukces. Bo awans do finału w obecnych warunkach pożyteczny być może za naprawdę wielkie osiągnięcie.

K. ROZMYŚLÓWICZ

Czechosłowacy żuźłowcy na łódzkim torze

Żuźłowcy CSRS czynią coraz większe postępy. Mogliśmy się o tym przekonać w czasie eliminacyjnych wyścigów o mistrzostwo świata we Wrocławiu, jak również w czasie zawodów towarzyszących zorganizowanych w Łodzi i w Gdańsku. Jutro będziemy mieli okazję oglądania żuźłowców CSRS na torze przy Placu 9 Maja w Łodzi.

W drużynie czechosłowackiej znajduje się kilku popularnych zawodników, którzy brali udział w finałach mistrzostw Europy. Na wyróżnienie zasługują Zdenek, Vilbald oraz Slany.

Goście nasi spotkają się z zespołem łódzkiego „Tramwajarza”, który wystąpi w składzie Mirowski, Krakowiak, Sumiński, Strzelecki, Piotrowski, Witwicki i jako rezerwowi Kwiatkowski. Asami naszej drużyny są: Krakowiak i Mirowski. Sądymy, że potrafią oni nawiązać równorzędną walkę z

przeciwnikami, a międzynarodowe wyścigi stać będą na wysokim poziomie sportowym.

Zainteresowanie żuźlem w Łodzi jest niemal rekordowe. Przekonałmy się o tym ostatnio w czasie wyścigów zorganizowanych z udziałem żuźłowców Szwecji i Norwegii. Celem uniknięcia natłoku przy kasach biletowych w dniu zawodów, radzimy zapoznać się w przedprzedziale w karty wstępu. Bilety są do nabycia przy ul. Piotrkowskiej 77.

Z rozmowy przeprowadzonej z działaczami „Tramwajarza” L. B. Wróblewskim i Stefanem Zajackowskim dowiedzieliśmy się, że we wrześniu mieć będziemy jeszcze kilka imprez, ale będą to już wyścigi o charakterze krajowym. Warto więc skorzystać z wyjątkowej okazji przyjazdu do Łodzi zawodników CSRS i wybrać się na wyścigi.

(n)